

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 29)
z dnia 8 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 29)

8 maja 2025 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat realizacji w Polsce Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych,
- informację ministra edukacji na temat funkcjonowania strategii rozwoju oświaty mniejszości w Polsce (białoruskiej, litewskiej, niemieckiej, ukraińskiej),
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kownacka** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Głowacki** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Ryszard Galla** doradca marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Piotr Kieżun** kierownik Działu Komunikacji i Promocji Instytutu Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej, **Grzegorz Kuprianowicz** współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Karolina Szykier-Koszucka** dyrektor Zespołu Szkół Lauder-Morasha w Warszawie, **Agata Patalas** dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie, dr hab. **Tomasz Wicherkiewicz** kierownik Zakładu Polityki Językowej i Badań nad Mniejszościami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska-Kozarów** – specjalista do spraw analiz i informacji z Gabinetu Marszałka Sejmu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Witam państwa bardzo serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a to jest 29. posiedzenie. Witam w szczególności zaproszonych gości oraz posłów i posłanki, a także przedstawiciela nowej instytucji, która będzie bardzo ważna dla nas w pracach Komisji, czyli pana kierownika Działu Komunikacji i Promocji w Instytucie Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej. Jak państwo pamiętają, mieliśmy już kiedyś spotkanie z przedstawicielką tego instytutu. Bardzo się cieszymy, że taka instytucja już się aktualizuje i tworzy, no i oczywiście liczymy na współpracę. Miło pana tu u nas gościć.

Proszę państwa, dzisiaj w porządku obrad mamy trzy punkty. Pierwszy punkt przewiduje rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat realizacji w Polsce Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Drugi punkt obejmuje rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat funkcjonowania w Polsce strategii rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej, litewskiej, niemieckiej i ukraińskiej. Trzeci punkt to sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, a zatem porządek dzienny uważam za przyjęty. Możemy przystąpić do jego realizacji.

Zwracam się zatem w pierwszym punkcie do przedstawicielki ministerstwa, jak rozumiem, bo tutaj mam napisanego przedstawiciela, tak? Witam serdecznie pana przewodniczącego. Zapraszam do stołu prezydialnego. Poproszę panią dyrektorkę Katarzynę Kownacką o przedstawienie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat realizacji Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Katarzyna Kownacka:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry paniom i panom. Materiał, który przekazaliśmy na dzisiejsze posiedzenie Komisji, jest dość obszerny, więc będę wyłuskiwać z niego to, co wydaje się najważniejsze.

Na początku też coś wyjaśnię. Przygotowując ten materiał, uznaliśmy, że najbardziej sensowne, bo też i najbardziej bieżące, będzie oparcie go na zaleceniach i uwagach z IV raportu o realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych z lat 2017–2021. Było tam sześć głównych uwag, na których się skupiliśmy. Wyjaśnię jeszcze, że ten zbiorczy materiał, który dla państwa przygotowaliśmy, jest oparty na materiałach m.in. Ministerstwa Edukacji Narodowej, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Instytutu Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej oraz Telewizji Polskiej.

Pierwsze zalecenie komitetu ekspertów z tego raportu dotyczyło cofnięcia środków ograniczających nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości w oświacie. Obejmowało również kwestię zapewnienia edukacji w językach białoruskim, niemieckim, kaszubskim, łemkowskim i ukraińskim.

Jeśli chodzi o pierwszą część tego zalecenia, to dotyczyło ono zapisów rozporządzenia z 2022 r., na mocy którego wymiar nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości zmniejszono z 3 godzin do 1 godziny tygodniowo. Jedną z pierwszych decyzji nowej ministry edukacji, mówiąc najkrócej, było właśnie przywrócenie wymiaru godzin nauczania języka niemieckiego z 1 godziny do 3 godzin. Ta decyzja została podjęta w 2024 r. w ten sposób, że zmieniono rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymanie poczucia tożsamości narodowej i etnicznej. Rozporządzenie to przewidywało zmianę, która polegała na tym, że od 1 września 2024 r. w stosunku do wszystkich uczniów należących do mniejszości narodowych tygodniowy wymiar nauki danego języka miał być i jest realizowany w wymiarze 3 godzin.

Edukacja w językach mniejszości białoruskiej, niemieckiej, kaszubskiej, łemkowskiej i ukraińskiej na poziomie przedszkolnym i podstawowym oraz na poziomie szkół średnich może być zapewniona w przypadku, kiedy z tej formy nauczania chce korzystać minimum 7 uczniów czy też wychowanków przedszkola. Deklaracje rodziców i uczniów w tej sprawie obligują dyrektora szkoły lub przedszkola do poszukiwania nauczycieli o odpowiednich kwalifikacjach do realizacji tych zajęć.

Drugim zaleceniem było przyjęcie ustrukturyzowanej polityki stosowania karty do każdego języka regionalnego lub mniejszościowego, w tym elastycznych środków ułatwiających jej wdrażanie w odniesieniu do języków ormiańskiego, czeskiego, karaimskiego, romskiego, rosyjskiego, słowackiego, tatarskiego i jidysz.

Jeśli chodzi o to zalecenie, w polskim prawie oświatowym języki wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych oraz język regionalny, czyli kaszubski, mają taki sam status. Ze względu na zróżnicowanie regionalne, rozproszenie na terenie kraju albo liczbę użytkowników danego języka formy wspierania tych języków mogą się jednak od siebie różnić. Finansowanie nauki języka mniejszościowego czy regionalnego jest systemowo zapewnione przez rząd. Środki są przekazywane samorządom lokalnym w postaci zwiększonej subwencji oświatowej czy też kwoty potrzeb oświatowych, bo to jest oficjalna, obecnie obowiązująca nazwa tego wsparcia.

Trzecia uwaga dotyczyła zapewnienia podstawowego i dalszego szkolenia wystarczającej liczby nauczycieli w zakresie nauczania języków regionalnych lub mniejszościowych. Postulowano także zaktualizowanie podręczników i innych materiałów edukacyjnych.

W odniesieniu do tej uwagi można powiedzieć, że w zakresie wsparcia nauczycieli w 2019 r. przepisami rozporządzenia ministra edukacji narodowej zobowiązano kuratorów oświaty do uwzględnienia – stosownie do potrzeb – w planie sieci doradztwa metodycznego na terenie danego województwa takiego doradztwa dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach z nauczaniem języków mniejszości, a także do współpracy z organizacjami mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym w tworzeniu sieci doradztwa metodycznego.

Daty i przepisy, które przywołuję, odnoszą się właśnie do okresu, którego dotyczy IV raport Komitetu Ekspertów do spraw Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych (COMEX).

W 2023 r. przepisami rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela umożliwiono prowadzenie kształcenia nauczycieli języka regionalnego zgodnie z postulatem wyrażonym wcześniej przez sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Również w trakcie studiów I stopnia kształcenie nauczycieli języka kaszubskiego w tym zakresie prowadzi Uniwersytet Gdański. Adekwatnie do zmian w sposobie kształcenia nauczycieli uregulowano też kwestię kwalifikacji do nauczania czy prowadzenia w przedszkolach, szkołach, grupach lub oddziałach zajęć umożliwiających uczniom, którzy należą do mniejszości narodowych i etnicznych lub społeczności posługującej się językiem regionalnym, podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej.

Poza tym w 2024 r. podjęto działania dotyczące edukacji regionalnej w zakresie języka śląskiego. Nie będę już tak szczegółowo referować tego zagadnienia. Myślę, że w tym materiale znajdą państwo informację o tym, że chodziło o przygotowanie i przeprowadzenie dwusemestralnych studiów podyplomowych, zapewnienie pakietu materiałów metodycznych i pomocy dydaktycznych oraz stworzenie odpowiedniej platformy z materiałami służącymi do nauki tego języka. Są tu też informacje o szkoleniach stacjonarnych dla osób przygotowujących w kwestii nauczania języka śląskiego i o szkoleniach online.

Nauczanie języków mniejszości i języka regionalnego, własnej historii i kultury oraz geografii państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa, odbywa się na podstawie programów nauczania dopuszczanych do użytku w szkole przez dyrektora placówki. Podręczniki do nauki języka mniejszości, historii i kultury w przypadku większości tytułów opracowywane są sukcesywnie, najczęściej przez wydawców reprezentujących środowiska mniejszościowe w Polsce lub z nimi związanych. Na mocy ustawy z 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych podręczniki i książki pomocnicze do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej mogą być dofinansowywane z części budżetu państwa, której dysponentem jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania.

W informacji mają też państwo zestawienie sfinansowanych w latach 2023–2024 podręczników i książek pomocniczych przeznaczonych do nauczania języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. To są podręczniki do nauki języków kaszubskiego, litewskiego, niemieckiego, słowackiego, białoruskiego i ukraińskiego.

Jeśli chodzi o kolejne zalecenie, czwarte z sześciu, to dotyczyło ono wzmocnienia wysiłków na rzecz promowania świadomości i tolerancji w polskim społeczeństwie jako całości w odniesieniu do języków regionalnych lub mniejszościowych oraz reprezentowanych przez nie kultur.

W naszej informacji wskazaliśmy, że w kwietniu 2024 r. zarządzeniem ministra kultury i dziedzictwa narodowego powołany został IRJR z siedzibą w Warszawie. Bardzo się cieszę, że jest z nami przedstawiciel instytutu, bo myślę, że szerzej wesprze pan tę informację. Wspomnę tylko o tym, że powołanie tej instytucji i jej działania wynikają właśnie m.in. z zapisów zawartych w Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych, a także przepisów ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Główne zadania instytutu koncentrują się na popularyzowaniu wiedzy o różnorodności językowej Polski czy promowaniu wielojęzyczności i ochronie praw językowych.

Na stronie IRJR jest informacja o przeprowadzonym już w tym roku – bodaj w połowie kwietnia br. – programie dotacyjnym. Na liście projektów, które były oceniane, jak i wsparte, widziałam projekty dotyczące języka łemkowskiego czy języka kaszubskiego. Zdaje się, że takie projekty dostały dofinansowanie. Jeszcze krótko o celach programu dotacyjnego. Chodzi o promowanie IRJR, promowanie wielojęzyczności i różnorodności kulturowej, upowszechnianie wiedzy o językach mniejszości narodowych i etnicznych, wspieranie działalności kulturalnej, która jest ważna dla zachowania i rozwoju tożsamości narodowej i etnicznej, budowanie świadomości i tożsamości kulturowej. Pozostałe informacje o IRJR znajdują się w materiale.

Przejdę teraz do zalecenia piątego. Dotyczy ono podjęcia konkretnych działań w celu wdrożenia ratyfikowanych postanowień art. 10 we wszystkich lokalnych i regionalnych jednostkach administracyjnych, w których osoby tradycyjnie posługujące się językiem mniejszościowym obecne są w wystarczającej liczbie, czyli niezależnie od przewidzianego w ustawie progu 20%.

Jeśli chodzi o ten zapis, to w informacji dla państwa zawarliśmy dane dotyczące kwestii urzędowych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych. Takie dodatkowe nazwy mogą funkcjonować w tych gminach, gdzie jest powyżej 20% ludności identyfikującej się z jakąś mniejszością bądź posługującej się językiem regionalnym, a jeśli nie osiągnięto progu 20%, to w tych

gminach, gdzie zostały przeprowadzone konsultacje, w których więcej niż połowa osób wypowie się za wprowadzeniem takich nazw.

Z takich ostatnich informacji, bo już po złożeniu naszego materiału miały też miejsce wydania... Mieliliśmy kilka wniosków z poprzednich lat, które jeszcze nie były procedowane, jeśli chodzi o wpis nazwy do rejestru gmin. Ta informacja też jest dość szeroko zawarta w materiałach. Może nie będę jej przytaczać w całości. Wspomnę tylko, że w ostatnich dniach 28 i 29 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. Dotyczyło ono wniosków gmin Puck i Rumia, które do tej pory jeszcze nie były procedowane. Gmina Puck wnosiła o wpisanie do rejestru 35 miejscowości. Komisja pozytywnie zaopiniowała 24 z tych nazw, a do 11 było zastrzeżenie dotyczące tego, że nie są one zgodne z „Polsko-kaszubskim słownikiem nazw miejscowych”. Jeszcze nie mamy informacji po posiedzeniu komisji, ale w związku z tym, że w nim uczestniczyłam, to powiem, że komisja uznała, że będzie rekomendować gminie, żeby w 11 miejscowościach zostały wprowadzone takie nazwy, jakie są przewidziane w tym słowniku nazw polsko-kaszubskich. Jeśli chodzi o gminę Rumia, to tam wniosek dotyczył 1 miejscowości. Został on pozytywnie zaopiniowany.

W chwili obecnej do rejestru gmin... Jeszcze zerknę do jednej informacji. Według stanu na 6 maja, czyli w ostatnich dniach, do rejestru gmin wpisanych zostało 65 gmin i 1268 miejscowości. Na wpis do rejestru lub zawarcie porozumień w przedmiocie zlecenia do realizacji zadań publicznych czeka kilka gmin. Chodzi o wymianę tablic, bo osobną kwestią jest wpis do rejestru gmin, a inną jest wymiana tablic.

Stan wniosków złożonych w ostatnich latach ma się w sposób następujący. Gmina Pietrowice Wielkie została wpisana do rejestru, a po zaktualizowaniu kosztorysu będzie możliwe procedowanie porozumienia, jeśli chodzi o tablice. Gmina Zawadzkie została wpisana do rejestru i możliwe jest procedowanie porozumienia, ale nie odpowiada ona na ponaglenia, które wysyłaliśmy jeszcze w ubiegłym roku. Pan poseł Galla coś pokazuje. Wysyłaliśmy pisma dotyczące tego, żeby procedować te wnioski, lecz nie dostaliśmy odpowiedzi. Z tego, co pamiętam, w przypadku gminy Rudnik też są problemy komunikacyjne, jeśli chodzi o wpis 15 miejscowości. W gminie Puck wpis będzie możliwy po otrzymaniu uchwały KNMiOF po tym ostatnim posiedzeniu, o którym przed chwilą wspomniałam. W gminie Rumia jest analogiczna sytuacja.

Zaznaczę tylko, że wymiana tablic to jest jakby osobna kwestia od wpisu do rejestru gmin. Będzie ona zależna od możliwości finansowych. W ubiegłym roku minister właściwy do spraw mniejszości narodowych i etnicznych dysponował na ten cel budżetem w wysokości 123 tys. zł. W tym roku to jest 200 tys. zł. A jeśli chodzi o łączny koszt wymiany tablic na terenie 5 gmin, o których przed chwilą mówiłam, to według kosztorysów na dzień złożenia wniosków opiewał on na kwotę 717 tys. zł. Możliwości finansowe mamy mniejsze niż zapotrzebowanie, które jest, a kosztorysy też nie są jeszcze zaktualizowane, więc nie wiemy, czy faktyczne koszty na dzień dzisiejszy będą w takim wymiarze jak na dzień złożenia wniosków.

Jeszcze punkt szósty. Zalecenie szóste COMEX to jest podjęcie środków w celu rozszerzenia nadawania programów radiowych i telewizyjnych we wszystkich językach regionalnych lub mniejszościowych. W informacji mają państwo wypis programów, magazynów i audycji dla mniejszości narodowych i etnicznych, które są realizowane i nadawane przez Telewizję Polską i Polskie Radio. Natomiast jeśli chodzi o działania MSWiA na rzecz wspierania programów telewizyjnych i audycji radiowych realizowanych dla mniejszości, to niezależnie od tego, co robią TVP i PR, minister właściwy do spraw mniejszości narodowych i etnicznych finansuje również realizację tych programów. W latach 2023–2025 na ten cel, czyli na media czy na programy dla mniejszości, również z zakresu nowych mediów, bo są np. podcasty, zostały udzielone dotacje na kwotę prawie 2 mln zł. W informacji jest też szczegółowy wypis tych audycji i programów, które są realizowane w ramach dotacji. Myślę, że to pokrótce tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jak państwo się zastanawiają, to może podjęłabym dyskusję i podniosła pewną kwestię. Pani dyrektorko, powiedziałabym, że w sposób obszerny przedstawiła pani informację, za co bardzo dziękujemy.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Przepraszam, że tak aż długo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale proszę nie przepraszać, bo my raczej – że tak powiem – nie uskarżamy się na nadmiernie długie informacje, a czasem bywa wręcz przeciwnie.

Chciałabym tutaj jednak podjąć kwestię tego, o czym pani nie wspomniała, a co jest w rekomendacjach. Może to nie jest wskazane jako mocna rekomendacja w zaleceniach COMEX dla Polski, ale jest to mianowicie kwestia dotycząca języka wilamowskiego. W punkcie nr 33 jest odnotowane, że są plany uznania języka wilamowskiego za język regionalny, co zresztą członkowie Komisji powinni wiedzieć, bo ten projekt wpłynął do Komisji. Będziemy się tym zajmować albo jeszcze pod koniec okresu planowanego, albo ewentualnie na początku przyszłego. Ta kwestia ciągnie się już jakiś czas.

Chciałabym więc tutaj zasygnalizować, że niezależnie od wszystkiego jest jeszcze język wilamowski. Pilność, by nad nim czuwać, wynika nie tylko z faktu, że przynajmniej część członków Komisji, a mam nadzieję, że większość, uważa, że należałoby ten język uznać za regionalny, ale również z tego powodu, że jest to język wymierający. Uśmiecham się tutaj również do pana z instytutu, prawda? Wiemy, jak ważne jest to, żeby nie tylko nie dopuszczać do wymierania języków, bo jak już wymrą, to niestety jest to kwestia ostateczna, ale to jest jednak również bardzo ważny symbol i dorobek kultury globalnej, jak też kultury polskiej czy obecnej na terenach polskich. Państwo polskie powinno jednak czuć się przynajmniej moralnie zobowiązane do tego, żeby nie pozwalać na tego typu sytuację. Uczulam na tę kwestię. Na pewno ona będzie tu stała. Zresztą eksperci proszą o informację na ten temat przy okazji kolejnego raportu, ale wiadomo, że młyny wszelkich instytucji międzynarodowych miały wolno, więc na razie to jest jeszcze kwestia przyszłości.

Czy pani chciała coś powiedzieć albo dodać? Tak, proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Jeśli mogę dwa zdania, to powiem, że wiemy o tej sprawie. Mamy świadomość, że ta sprawa jest – że tak powiem – w toku. Natomiast poczyniłam na końcu krótkie zastrzeżenie, że szczegółowych uwag COMEX w IV raporcie było nieco więcej. Skupiliśmy się na sześciu najważniejszych, takich najpilniejszych do realizacji. Będzie też przygotowywany śródkresowy raport COMEX w najbliższych miesiącach, więc tam będzie odniesienie do tych szczegółowych uwag. A kolejny raport pewnie za 2 lata. Rzeczywiście te młyny miały powoli, więc tryb pracy jest – powiedzmy – 4-letni z 2-letnimi śródkresami.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan Grzegorz Kuprianowicz, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę.

Współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorz Kuprianowicz:

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem bardzo podziękować Komisji za podjęcie tematu Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, ponieważ jest to jeden z kluczowych dokumentów tworzących pewną wizję tego, jak można zorganizować ochronę języków, które nie są językami oficjalnymi państw. Chciałbym podkreślić właśnie to, że w karcie nie chodzi tylko o literalne wykonywanie pewnych zapisów, ale przede wszystkim o wprowadzenie jej ducha. Myślę, że warto przypomnieć tutaj chociażby zapisy preambuły karty. Ochrona historycznych języków regionalnych lub mniejszościowych w Europie w sytuacji, kiedy niektórym z nich grozi ostateczna zagłada, stanowi wkład w zachowanie i rozwój bogactwa kulturowego i tradycji europejskiej. Ochrona i popieranie języków regionalnych lub mniejszościowych stanowią ważny wkład w budowę Europy opartej na zasadach demokracji i różnorodności kulturowej. Wydaje się, że to jest tutaj istotą.

W tym kontekście muszę przyznać, że jako przedstawiciele mniejszości mamy pewien problem, ponieważ karta jest elementem polskiego porządku prawnego już od wielu lat. Powstają kolejne raporty, lecz niestety bardzo często, przygotowując uwagi do nich, tak naprawdę możemy się oprzeć na tym, co było w poprzednich uwagach, ponieważ sytuacja nie zmienia się radykalnie na lepsze. Jest to poważny problem. Karta tworzy pewną wizję miejsca języków mniejszościowych i regionalnych w przestrzeni życia publicznego, która jest bardzo ambitna. Polska zresztą przyjęła bardzo duże zobowiązania zapisane w tej karcie. Tak w naszym odczuciu, jak i zresztą

także w odczuciu ekspertów, nie są one realizowane, czasem być może dlatego, że przyjęto też zbyt duże zobowiązania w stosunku do języków, co do których w praktyce nie jest możliwe ich wykonanie. To jest jakby inny problem. Natomiast wydaje się, że warto byłoby pomyśleć na spokojnie nad pełniejszą realizacją karty. Chodzi o znalezienie modelu wprowadzenia jej w życie w Polsce.

Problemem jest chociażby znajomość karty, która jest przecież elementem porządku prawnego Rzeczypospolitej jako traktat międzynarodowy, który został ratyfikowany przez Polskę. Wśród urzędników różnych szczebli, poczynając od gminnego i innych szczebli samorządu terytorialnego, kończąc zaś na urzędnikach szczebla centralnego, bardzo często nie ma znajomości zapisów karty i świadomości tego, że jest ona czymś, co można wprost stosować w polskim porządku prawnym. Stąd też taki ogólny postulat, którym jest pochylenie się nad tym, w jaki sposób można podnieść w ogóle świadomość dotyczącą karty. To jest pierwsza kwestia. Osobiście spotkałem się np. z taką sytuacją, że gdy podczas okazywania jednego dokumentu w samorządzie terytorialnym odwołałem się do karty, wzbudziło to wręcz konsternację i oburzenie: „No, ale o co chodzi? Co to w ogóle za dokument?”. Myślę, że to jest istotne, aby taką świadomość wprowadzić.

Oczywiście nie chcę się odwoływać do poszczególnych zapisów raportów, natomiast wydaje się, że warto byłoby tutaj zacytować jedno zdanie z uwag komitetu ekspertów: „Polska musi przyjąć bardziej proaktywne i ustrukturyzowane podejście w kwestiach dotyczących funkcjonowania języków regionalnych lub mniejszościowych”. Myślę, że to mogłoby być dobrym punktem wyjścia do dyskusji, ponieważ oczywiście każdą z tych uwag można byłoby uszczegółowić i dodać kolejne elementy, gdzie w odczuciu nas jako mniejszości powinno się dzieć więcej.

Chociażby kwestia nazw dwujęzycznych, o których wspomniała pani dyrektor. Warto zwrócić uwagę, że tutaj mieliśmy bardzo poważny problem, ponieważ przez kilka lat de facto była zamrożona realizacja ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Zgodnie z ustawą i z przyjętą procedurą gminy zgłaszały wnioski o wpisywanie do rejestru. Wnioski te po prostu nie były realizowane. Bardzo się cieszę, że w tej chwili proces ruszył. Jak usłyszeliśmy od pani dyrektor, zmienia się ten stan zamrożenia, który trwał przez kilka lat. Tutaj wielkie podziękowania dla pani dyrektor za to, że zainicjowała ona zmianę. Widzimy zmianę na lepsze.

Natomiast są też kwestie dotyczące interpretacji ustawy w kontekście nazw pomocniczych, jak chociażby pojawiająca się już na posiedzeniach sejmowej Komisji kwestia tzw. Trasy Kaszubskiej. Chodzi o wprowadzenie nazw w języku kaszubskim w gminach wpisanych do rejestru gmin, gdzie mogą być używane nazwy dwujęzyczne, przy drodze ekspresowej, co przez długi okres było kwestionowane przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Tak naprawdę natomiast oznaczało to podważanie zapisów ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Oczywiście można byłoby tutaj odnieść się do innych kwestii, bo jeśli chodzi o system oświaty, warto zwrócić uwagę na to, że logika i duch karty są nieco inne niż zapisów rozporządzenia ministra edukacji narodowej dotyczącego nauki języków mniejszościowych. W tym rozporządzeniu jest wyraźnie powiedziane, że nauczanie musi odbywać się na wniosek. Duch karty jest nieco inny. Tam jest mowa o stworzeniu warunków do nauczania w językach i do nauki języków regionalnych lub mniejszościowych. W karcie traktuje się je nie tylko jako element tożsamości tych konkretnych jednostek, ale jako pewien element, który powinien funkcjonować w przestrzeni życia publicznego. Niestety tego często nie ma.

Wydaje się, że powinniśmy zastanowić się nad tym także w kontekście nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Chodzi o to, aby tam, gdzie języki mniejszościowe lub regionalne są żywe i funkcjonują, stworzyć warunki do tego, żeby one mogły funkcjonować w normalnym wymiarze. W tej chwili tak się niestety nie dzieje, a wręcz jesteśmy świadkami tego, że w perspektywie ostatnich kilkunastu czy kilkudziesięciu lat możemy mówić o zmniejszaniu się arealów funkcjonowania języków regionalnych i mniejszościowych. Z jednej strony mamy więc ratyfikowaną przez Polskę Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych, a z drugiej strony mamy to, że nadal trwają procesy zanikania tych języków. Wydaje się, że w tej chwili nie chodzi o mówienie o szczegółach, ale o wspólne pochylenie się nad tym, aby wypracować taki model, by zachować ten element dziedzictwa kulturowego Europy, jakim są języki regionalne i mniejszościowe.

Z pewnością bardzo ważnym krokiem w tym kierunku jest powstanie IRJR. Jeżeli ten instytut będzie mógł zrealizować założenia, które są wpisane w jego statut, to z pewnością będzie miało to duże znaczenie. Natomiast nie chodzi tutaj tylko o środki finansowe. Chodzi też o pewną filozofię i o budowanie świadomości społecznej, ale także o budowanie pewnej świadomości wśród przedstawicieli władz publicznych, zarówno państwowych, jak i samorządowych, ponieważ bez tego użytkownicy języków regionalnych i mniejszościowych są zdani na samotną walkę o to, aby one przetrwały. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Poszłabym jeszcze dalej. Zanim udzielię głosu, o który poprosił pan poseł Rzepa, chciałabym jeszcze troszkę pokontynuować kwestię podniesioną przez pana współprzewodniczącego Kuprianowicza, bo to jest niezwykle istotna sprawa, jeśli chodzi o to, jaką politykę prowadzić. Tutaj bym niestety powiedziała, że mamy cały czas dość duże braki w tym zakresie, bo nie wystarczy dawać pieniądze i to niestety bardzo skromne, ale trzeba też prowadzić świadomą politykę na poziomach rządowym, samorządowym i instytucjonalnym.

Tutaj jest fantastyczny model, któremu zresztą chcemy się przyjrzeć z posłanką Rosą. Mianowicie w Irlandii język irlandzki przestał być w ogóle używany. Właściwie był językiem wymarłym. Dzięki świadomej i systemowej polityce rządu język ten został przywrócony, ale to wymagało ogromnych wysiłków, bo to i edukacja, i media były w to zaangażowane, prawda? Są tam takie okęgi... Oczywiście w szkole też ten język jest używany. Teraz nawet są używane nowoczesne metody edukacji. Przykładowo podręczniki szkolne to nie są jakieś takie stare, oldschoolowe książki, tylko wręcz przeciwnie, nowoczesne, ciekawe. To takie podręczniki, że dzieciaki, które studiują język irlandzki, również mają z tego – że tak powiem – jakąś przyjemność. Tak więc można to robić, ale to się samo nie robi. Na pewno nie zrobią tego same środowiska, które są tym zainteresowane, tylko to musi być polityka państwa. Rzucam to, bo mam nadzieję, że ten model, jeżeli jeszcze lepiej się z nim zapoznamy, będzie można również w jakiś sposób u nas upublicznic.

A teraz pan poseł Rzepa. Zwracał się o głos. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Czuję się tak troszeczkę wywołany do tablicy, jeśli chodzi o Trasę Kaszubską. Pozwolą państwo, iż poinformuję, że droga ekspresowa S6 na całym swoim przebiegu będzie właśnie nazywana Trasą Kaszubską, a na obszarze zamieszkiwania jej przez mniejszość kaszubską wszystkie zjazdy będą dwujęzyczne. Myślę, że to jest to. Generalna dyrekcja wreszcie to oczekiwanie zrozumiała.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan profesor Wicherkiewicz, którego bardzo serdecznie witam. Dawno u nas nie był na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, panie profesorze.

Kierownik Zakładu Polityki Językowej i Badań nad Mniejszościami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Tomasz Wicherkiewicz:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Dzień dobry państwu. Chciałbym bardzo krótko zabrać głos, przede wszystkim popierając szczegóły i wnioski przedstawione przez pana doktora Kuprianowicza.

Wydaje mi się, że o ile jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu trwała pewna debata na temat Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, która rozwijała się przynajmniej w pewnych środowiskach mniejszościowych, to od czasu, gdy w dużej mierze raporty komitetu ekspertów przez mniej więcej ostatnią dekadę były bardzo słabo brane pod uwagę, a przede wszystkim przez władze centralne w naszym kraju, to ta debata ustała. Wydaje mi się, że powinniśmy na nowo rozpocząć pewną kampanię promowania wiedzy o europejskiej karcie. W środowiskach mniejszościowych młode pokolenia często nie wiedzą, jakim instrumentem mogłaby być karta, gdyby umiejętnie i w całości była wykorzystywana nie tylko przez władze, ale również przez środowiska mniejszościowe.

Po drugie powinniśmy zapoznawać z postanowieniami karty również rozmaite kręgi społeczeństwa większościowego być może np. w porozumieniu z IRJR. Zachęcałbym do tego, aby pomyśleć o kampanii promującej rozwiązania karty w dającej się przewidzieć przyszłości.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze teraz pani Agata Patalas, dyrektorka żydowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie. Wypowiedź też będzie w trybie zdalnym. Bardzo proszę, pani dyrektorko.

Dyrektor Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję też za możliwość bycia z państwem online w czasie matur. Inaczej by to nie było możliwe. Sprawy, które państwo podejmują, są bardzo ważne także dla mniejszości żydowskiej w Polsce. Mój głos będzie właściwie o tym samym, co zawsze, bo przy okazji poprzednich obrad Komisji już o tym mówiłam i prosiłam o to w imieniu naszej szkolnej społeczności mniejszościowej szkoły żydowskiej.

Mianowicie w drugim punkcie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji pojawiła się taka oto rzecz, że język jidysz tym razem został wymieniony jako język mniejszościowy dziś używany przez polskich Żydów. W dotychczasowych dokumentach, a przynajmniej tych poprzednich, które do mnie docierały i do których też odnosiłam się w zeszłych latach, takim językiem był nie jidysz, a język hebrajski.

Niestety z powodów, o których też już kiedyś wspominałam i o których wie każdy, kto się interesuje historią mniejszości żydowskiej w Polsce, czyli rozległości i głębokości Zagłady oraz jej konsekwencji, a także kolejnych fal antysemityzmu w Polsce, ani język hebrajski, ani tym bardziej jidysz... Mówię, że tym bardziej, bo hebrajski jest oczywiście językiem Państwa Izraela i Izraelczyków. Obydwa te języki przestały być już dawno temu językami, którymi Żydzi mówią w swoich domach.

Myślę, że powoduje to zupełnie niepotrzebne napięcie i fałszywą sytuację edukacyjną w szkołach, a właściwie w liceum, bo inaczej jest w szkole podstawowej. Jak wszystkie inne mniejszości, nasi żydowscy uczniowie mają obowiązek przystępowania do egzaminu dojrzałości nie z języka jidysz właśnie, tylko hebrajskiego. Centralna Komisja Egzaminacyjna starała się wprowadzić hebrajski jako język do obowiązkowej matury. Chociaż nigdy nie opublikowano żadnego przykładowego egzemplarza formularza egzaminacyjnego, język hebrajski na maturze był na poziomie języka polskiego, czyli ze znajomością spisu lektur i z pisanem wypracowań, podczas gdy w szkole zajmujemy się właśnie odtwarzaniem języka. Nasi uczniowie zaczynają naukę w liceum od nauki alfabetu hebrajskiego, a także jidysz, bo mogą wybrać pomiędzy tymi językami. Żaden z uczniów, chyba że przyjechał z Izraela, nie jest w stanie podjąć się zdawania egzaminu maturalnego na takim poziomie.

W związku z tym nie wydaje mi się, żeby akurat mniejszość żydowska była równo traktowana z innymi mniejszościami, bo zawsze, gdy toczyła się na ten temat rozmowa, słyszeliśmy właśnie, że wszystkie mniejszości muszą być przez państwo równo traktowane, a w związku z tym ich języki, które są nauczane w liceum, muszą być zdawane na maturze. Cały czas sądzę, choć to trwa latami, że w istocie rzeczy mniejszość żydowska jest tutaj jednak jakoś dyskryminowana, ponieważ nie dość, że nie ma swojego osobnego języka, innego niż polski, to jest zobowiązana do zdawania na maturze języka, który w gruncie rzeczy dla niej jest już obcy, ale historycznie i kulturowo istotny.

Chciałabym zatem poprosić o prace odpowiednich urzędów czy Komisji, które zmierzałyby do tego, żeby urealnić tę sytuację, gdy chodzi o mniejszość żydowską. Proszę, by zrozumieć jej specyfikę i to, że wyrazista tożsamość żydowska i odmiennność Żydów budowane są od lat niestety na zupełnie czym innym niż osobny język. Chciałam prosić o to, żeby zastanowić się nad tym, aby wszyscy uczniowie mniejszościowi w Polsce byli zwolnieni z obowiązkowości zdawania egzaminu maturalnego z języka etnicznego, narodowego czy regionalnego, żeby mogli wybrać, żeby mogli zdawać ten egzamin, jeśli tego zechcą oni i ich rodzice, ale żeby nie był to obowiązkowy, dodatkowy, jeszcze jeden egzamin dojrzałości.

Pozwolę sobie zgłosić jeszcze jedną uwagę i już kończę. Mianowicie dla Żydów, tak jak pani przewodnicząca mówiła o irlandzkim, przywrócenie i przywracanie języka – wszystko jedno, czy jidysz, czy hebrajskiego, czy obydwu tych języków jako języków narodowych – staje się... Jest wprost proporcjonalne do poziomu antysemityzmu w Polsce. Sami w szkole zajmujemy się przywracaniem języka narodowego, ale dzieje się to często w warunkach naprawdę bardzo trudnych psychologicznie i społecznie. Sama mniejszość żydowska w atmosferze antysemickiej nie będzie łatwo wchodziła w to przywracanie języka z oczywistych psychologicznie względów.

Zatem jeśli państwo polskie chciałoby, żeby Żydzi w Polsce powrócili do swoich języków, moim zdaniem musi zadbać o wszelkie przejawy antysemityzmu i mieć w tej sprawie bardzo przejrzystą, konkretną politykę, która będzie realizowana. Wtedy Żydzi będą mogli być bardziej sobą. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Głos zabierze teraz pan Ryszard Galla, doradca marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Bardzo proszę.

Doradca marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, szanowni goście, przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować przedstawicielom ministerstwa, a szczególnie pani dyrektorce, za informację. Jest ona bardzo cenna. Myślę, że odpowiada też na te problemy, które bardzo często przez stronę mniejszościową są zgłaszane.

Realizacja Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych jest tutaj rzeczą dosyć istotną. Myślę też, że jest to duże zadanie dla nowo powstałego IRJR, ale także i MEN, bo za chwilę będziemy dyskutowali o informacji ministra edukacji na temat funkcjonowania strategii rozwoju oświaty mniejszości w Polsce. Z tego materiału rzeczywiście dowiadujemy się, że ministerstwo w ogóle nie planuje dalszych prac nad tymi dokumentami. Jak to się więc ma w stosunku do tego punktu, który w tej chwili realizujemy? Wydaje mi się, pani przewodnicząca, że warto byłoby tutaj bardzo mocno podjąć ten temat, żeby rzeczywiście te wszystkie zadania, które Polska wzięła na siebie, w sposób właściwy realizować.

Natomiast chciałbym wrócić jeszcze do tablic. Pani dyrektor, mamy tutaj jednak pewne zaległości. Widać, że ostatnie decyzje powodują, że na rzeczywiste wdrożenie, czyli montaż tablic dwujęzycznych, potrzeba trochę kasy. W ubiegłym roku mieliśmy chyba 132 tys. zł, jeśli dobrze pamiętam. Nie wiem, czy to była kwota w całości zrealizowana, bo tam...

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

123 tys. zł.

Doradca marszałka Sejmu Ryszard Galla:

Tak, OK, 123 tys. zł. Zaplanowanych mamy 200 tys. zł. W informacji przekazała pani, że potrzebujemy ponad 700 tys. zł, w tym ponad 500 tys. dla gminy Puck. Od kilku miesięcy słyszałem o tym, że pan senator Kleina rzeczywiście o to zabiega. Bojąc się, że mogą nie zostać zrealizowane pewne zadania z tych najstarszych, które były jednak zgłoszone i w tej chwili na szczęście są już wpisane do rejestru, spytam więc, czy tutaj będzie szansa na to, aby te środki jednak urealnić, żeby co najmniej te wnioski, które w tej chwili są zgłoszone, mogły być zrealizowane. Jak wiem, jest chyba też i oczekiwanie na te gminy, które w tej chwili nie dostarczyły jeszcze zaktualizowanych kosztorysów. Jak ten temat będzie wyglądał?

Drugi temat to media, szczególnie publiczne. Widać tutaj pewien ruch chociażby na przykładzie opolskiej telewizji czy też Radia Opole. Jest większe zainteresowanie rozszerzeniem czasu antenowego. Natomiast chciałbym zapytać o temat związany z reprezentacją przedstawicieli mniejszości w radach programowych. Mamy rozbieżność ustawową, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby w tej chwili podjąć pewne działania, by rzeczywiście w tych regionach, gdzie zamieszkują dane mniejszości, ich przedstawiciele zasiadali także w radach programowych mediów publicznych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. To była ostatnia wypowiedź. W związku z tym zwracam się do pani dyrektorki Kownackiej o reakcję na wszystkie głosy. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Jedna czy dwie uwagi na początek. Kwestia realizacji w Polsce zapisów Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, bo o tym nie mówiłam, była też przedmiotem posiedzenia komitetu ekspertów, które odbyło się 13 i 14 lutego we Wrocławiu. Tam rzeczywiście szczegółowo były omawiane poszczególne uwagi, nie tylko te najważniejsze, ale właśnie szczegółowe. To à propos głosów pana profesora Wicherkiewicza i pana współprzewodniczącego Kuprianowicza. Podkreślano tam szeroki zakres tych zobowiązań, które Polska na siebie wzięła.

Jeśli chodzi o kwestię tablic, a właściwie miejscowości, to działania dotyczące zalegających wniosków i wpisywania gmin do rejestru zaczęły się w 2024 r. W tym roku chyba w lutym

czy w marcu do komisji zajmującej się nazwami skierowaliśmy właśnie te wnioski, które jeszcze nie były rozpatrzone. Według mojej wiedzy już teraz jesteśmy – że tak powiem – na bieżąco, jeśli chodzi o sam wpis do rejestru. Tutaj czekamy, bo w przypadku gmin Puck i Rumia tego wpisu jeszcze nie ma. Posiedzenie odbyło się dopiero kilka dni temu, ale tak...

Co do kwestii finansowych, to będzie zależało od budżetu ministerstwa. W tym roku był on wyższy o 3 mln zł niż w roku ubiegłym. Wynosi około 21,5 mln zł. Wcześniej było o 3 mln zł mniej. Utrzymywało się to bodaj przez 2–3 lata. Decydujący tutaj będzie więc zapewne budżet. Nie do końca wiadomo, tak jak państwu powiedziałam, jakie będą ostateczne kwoty z teraz składanych kosztorysów, bo kwota 717 tys. zł, o której państwu mówiłam, to jest stan kosztorysów z czasu złożenia wniosków. Nie do końca jestem więc pewna, czy uda się tę kwestię sfinansować w przyszłym roku, ale oczywiście na pewno będziemy się... W tym roku mamy jeszcze 200 tys. zł, tak? Na ten rok mamy 200 tys. zł, jeśli chodzi o tablice z roku ubiegłego. W 2024 r. na pewno zostały zrealizowane porozumienia z gminami Strzelce Opolskie i Władysławowo. W marcu 2025 r. do rejestru została wpisana gmina Pietrowice Wielkie, a w lutym gmina Zawadzkie. Tak jak powiedziałam, mamy 200 tys. zł na ten cel, zatem więcej niż w ubiegłym roku. Matematyka wskazuje na to, że gdyby wpłynęły wnioski za 717 tys. zł i miały być zawierane porozumienia, to w tym roku już tego nie będziemy mogli zrobić, ale mamy nadzieję na rok przyszły, ewentualnie kolejny. W największej mierze będzie to zależało od budżetu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt posiedzenia.

Przechodzimy do kolejnego punktu, czyli do zapowiedzianej już wcześniej informacji ministra edukacji na temat strategii rozwoju oświaty mniejszości w Polsce. Bardzo proszę, panie dyrektorze. Głos zabierze zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego pan Tomasz Głowacki.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Głowacki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, na wstępie nawiążę tylko jeszcze bardzo krótko do informacji, która tutaj padła. Mianowicie w kontekście egzaminu maturalnego i braku materiałów w tym zakresie publikowanych przez CKE chciałem sprostować, ponieważ na stronie CKE znajduje się informator o egzaminie maturalnym z języka hebrajskiego jako języka mniejszości narodowej. W tym informatorze znajdują się również przykładowe zadania z rozwiązaniami, dotyczące zarówno części ustnej, jak i pisemnej, na poziomie podstawowym i na poziomie rozszerzonym. Chciałbym więc tutaj powiedzieć, że sytuacja jest inna, aniżeli została przedstawiona. Jest taki informator. Są w nim przykładowe zadania. Można z niego korzystać. Jest on swobodnie, publicznie dostępny na stronie internetowej.

Natomiast przechodząc do punktu, czyli do informacji ministra edukacji na temat funkcjonowania strategii rozwoju oświaty mniejszości w Polsce, należy zauważyć, że do tej pory zostały opracowane cztery takie strategie.

Ponad 20 lat temu w roku 2001 r. została opracowana strategia rozwoju oświaty mniejszości litewskiej. Jej opracowanie było w zasadzie skutkiem spotkań, które w tamtym czasie odbywały się ze stroną litewską. Na potrzebę opracowania takiej strategii uwagę zwrócili premierzy obu krajów panowie Jerzy Buzek i Rolandas Paksas. Do jednego z protokołów uzgodnień wpisano właśnie, że w terminie do dnia 1 grudnia 2001 r. taka strategia zostanie opracowana. Rzeczywiście ona powstała, a opracowały ją wspólnie ówczesne Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu oraz powołany specjalnie właśnie w tym celu międzyresortowy zespół do spraw mniejszości narodowych.

Kolejne strategie powstały odpowiednio w następnych latach. W 2006 r. była to strategia rozwoju oświaty mniejszości niemieckiej w Polsce, przy czym tu należy zauważyć, że została ona opracowana przy udziale... Jeżeli chodzi o stronę rządową, to jeszcze wspomnę, kto brał udział w opracowaniu strategii. Były to MEN oraz MSWiA. Podobnie było w przypadku kolejnych strategii. W opracowywaniu strategii rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej w roku 2011 również brały udział MEN i MSWiA. Ostatnia strategia powstała w roku 2014. Dotyczyła ona rozwoju oświaty mniejszości białoruskiej. Była ona opracowana w MEN. Wówczas zadania związane z mniejszościami realizowane były przez ówczesne Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Oprócz strony rządowej w prace nad tymi strategiami zawsze zaangażowana była strona mniejszościowa. Były to organizacje i stowarzyszenia, które działają na rzecz mniejszości.

Prace były prowadzone również we współpracy z organami administracji na poziomie województwa, czyli najczęściej z kuratorami oświaty, ponieważ zwłaszcza ta pierwsza część danych była wtedy niejako łatwiej dostępna. Łatwiejszy dostęp do tych danych był na poziomie województwa, czyli gdzieś w kuratorium. Wówczas też istniał już system informacji oświatowej SIO, natomiast nie był on jeszcze tak rozbudowany jak w latach późniejszych, więc w opracowanie dokumentów strategicznych zawsze włączeni byli poszczególni kuratorzy oświaty. Oczywiście dochodziło zawsze mniejsze lub większe – w zależności też od zrozumienia wagi tego zagadnienia – zaangażowanie przedstawicieli, a także władz jednostek samorządu terytorialnego.

Jak weźmiemy do ręki cztery przyjęte strategie, to oczywiście w każdej z nich jest określony sposób monitorowania jej realizacji. Zazwyczaj przyjmowano, że będzie to coroczne sprawozdanie, w jakim stopniu strategia jest wdrażana. Trzeba wspomnieć, że zwykle te spotkania, na które byli zapraszani przedstawiciele zarówno resortów, jak i mniejszości, były organizowane w MSWiA. Należy zwrócić uwagę, że ostatnie takie spotkanie monitorujące odbyło się w roku 2016. Dotyczyło ono oświaty mniejszości ukraińskiej.

Kiedy prześledzimy treść strategii, to rzeczą oczywistą jest, że mają one to do siebie, że w pewnym momencie dane, które tam są zawarte, trochę słabo przystają do stanu faktycznego, kiedy czytamy to z pewnej perspektywy. Dane statystyczne i dotyczące finansowania np. w odniesieniu do społeczności litewskiej, jak do nich sięgniemy, są bowiem ciekawe i istotne, ale to są dane w zasadzie od początku przemian ustrojowych po czas, kiedy one powstały. Pod tym względem w wielu aspektach informacje, ale też i wnioski, które są formułowane w strategiach, się zdezaktualizowały. Z jakich powodów? Kiedy sięgniemy chociażby do strategii dotyczącej oświaty mniejszości litewskiej, to zauważymy, że ona bardzo mocno wpisuje się w ówczesne reformy. O ile dobrze pamiętam i się nie pomylę, były chyba cztery duże reformy, które wchodziły po roku 1990. Widać, że to jest takie tło, bo i przejście tych zadań do gmin, i cała reforma oświatowa, i powstanie gimnazjów. Problemy, które dotyczyły mniejszości litewskiej, też gdzieś wpisują się w problemy lokalne, które wówczas powstawały, czyli gdzie gimnazjum będzie umieszczone, jak dowieziemy tam dzieci, jak będą realizowane te zadania.

Pod tym względem wyzwania, które w strategiach są opisywane, trochę straciły na aktualności przede wszystkim dlatego, że wielokrotnie już zmieniał się system. W ostatnim czasie on również uległ zmianom. Dotyczy to zarówno finansowania jednostek samorządu terytorialnego z budżetu państwa, bo przecież dopiero co mieliśmy do czynienia z reformą, ale w konsekwencji tego zmienił się też system współfinansowania zadań oświatowych z budżetu centralnego ze środków przekazywanych właśnie na poziom samorządów lokalnych. Druga rzecz to jest reforma – nazwijmy to – organizacyjna oświaty, która miała miejsce. Ustawy weszły w życie w roku 2016, a zmiana zaczęła się od 1 września 2017 r. W związku z tym także z tego względu pewne wnioski, które są formułowane, nie dotyczą już stanu prawnego, jaki mamy dzisiaj, tylko jakby tej struktury. To jest coś, na co należy zwrócić uwagę.

No i wreszcie rzecz interesująca, bo myślę, że zmieniła się może skala problemów, natomiast wyzwania pozostają aktualne. To widać wyraźnie np. w pierwszej strategii dotyczącej oświaty mniejszości litewskiej. Tam wskazuje się wyraźnie na problemy demograficzne. Owszem, np. w strategii oświaty mniejszości białoruskiej również, ale z trochę innych powodów, bo akurat bardziej z przyczyn – nazwijmy to – gospodarczych. Do dzisiaj możemy mówić o pewnym zróżnicowaniu w zakresie rozwoju gospodarczego, prawda? Było więc trochę inne tło, ale jeszcze na przełomie lat 90. i wieku XXI... Będę już zmierzał do końca, pani przewodnicząca. Sygnalizowany jest tam problem demografii, który wpływa też na to, ilu mamy uczniów, którzy chcą się uczyć i są zainteresowani podtrzymywaniem tożsamości.

Wspólnie z kierownictwem MEN zastanawialiśmy się w resorcie, co należy zrobić. Doszliśmy do przekonania, że część problemów, które sobie wynotowałem, to są w zasadzie te same problemy, które najczęściej są przedmiotem posiedzeń choćby sejmowej Komisji. Podobnie bywają one wielokrotnie podnoszone na posiedzeniach KWRiMNiE. Mianowicie dotyczą one stale tych samych zagadnień. Chodzi o finansowanie, czyli to, w jaki sposób i dlaczego jest tak, jak mniejszość niemiecka sygnalizowała, mówiąc, że jest wystarczająca ilość środków i wcale nie trzeba ich więcej, ale powinno się je bardziej efektywnie wydawać i bardziej celować te środki. Druga rzecz to dostęp do podręczników. Widzimy, że to pojawia się we wszystkich strategiach. Trzecim problemem jest kształcenie i doskonalenie nauczycieli. W to wszystko oczywiście wpisuje się pewna struktura, czyli właśnie ten problem, który się pojawił, a więc odrębne szkoły czy tylko oddziały, prawda?

Wydaje nam się, że ponieważ przywrócono zespół do spraw edukacji w ramach KWRiM-NiE, a są już konkretne efekty jego prac, bo mamy już opublikowane jedno rozporządzenie w zakresie terminu składania wniosku, a za chwilę będzie... To jest efekt prac tego zespołu. Będzie możliwość zwolnienia z nauki drugiego języka obcego nowożytnego w klasach VII i VIII szkoły podstawowej, żeby nie obciążać uczniów, jeżeli uczą się oni języka mniejszości. Tu też za chwilę będzie konkretny efekt. Wydaje nam się, że właśnie najlepszym miejscem rozwiązywania problemów nie jest wcale pisanie kolejnych dokumentów, które de facto nie zawsze nam te problemy rozwiązują. Lepiej spotkać się, usiąść i porozmawiać w ramach zespołu i jakimś konkretnym aktem rozwiązać problem czy udzielić konkretnej pomocy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, rozumiem oczywiście, że strategie długoterminowe itd. mogą się dezaktualizować, co zresztą też nie przeszkadza, żeby aktualizować na bieżąco różne dokumenty. Tym niemniej jednak powiem szczerze, przy całej mojej sympatii do kierownictwa ministerstwa, że ta informacja, którą dostaliśmy, troszkę rozczarowuje właśnie brakiem konkretów. Więcej już przekazał pan ustnie, ale nie chodzi o to, żeby pan nam tu o tym opowiadał, tylko żebyśmy dostawali informacje na piśmie. Oczywiście dobrze, że komisja wspólna podejmuje te tematy, ale to nie znaczy, że... My jesteśmy Komisją sejmową i jak najbardziej mamy również w tym zakresie i obowiązki, i pewną wizję, jak to powinno działać. W związku z tym mam prośbę, żeby postulaty, o których pan mówi, a których nie będziemy nazywać szumnie strategią... Tylko po prostu chcemy dostać postulaty na najbliższy rok albo rekomendacje czy działania, które zamierza podjąć ministerstwo, żeby było to w punktach i z jakimś terminarzem, kiedy mają być one realizowane. To, co pan już powiedział w konkluzjach, oczywiście ma sens, tylko nie może być tak, że zostało nam to tutaj rzucone i zapowiedziane, a nie ma żadnego zobowiązania. Prosimy o konkretne zobowiązanie w tej sprawie. Jak mówię, nie Bóg wie jakie rzeczy, nie nazywając tego szumnie strategią na 20 lat, ale po prostu zobowiązanie na najbliższy czas. Myślę, że to powinno Komisję usatysfakcjonować.

Pan przewodniczący Kuprianowicz chciał jeszcze zabrać głos. Bardzo proszę.

Współprzewodniczący KWRiMNiE Grzegorz Kuprianowicz:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, celowo nie wchodziłem w kwestie oświatowe, gdy rozmawialiśmy o Europejskiej karcie języków regionalnych lub mniejszościowych, zdając sobie sprawę, że za chwilę będzie ten punkt, żeby nie powtarzać tego samego. Oczywiście jest, że kwestie oświaty są kluczowe dla realizacji karty, więc te tematy się bardzo ściśle ze sobą wiążą. To takie kwestie jak chociażby wspomniane już przez pana dyrektora podręczniki, opieka metodyczna i kształcenie nauczycieli. Dodałbym do tego jeszcze kwestię funkcjonowania szkół mniejszościowych czy w ogóle samego faktu ich istnienia, jak również specyfikę nauczania w przypadku mniejszości rozproszonych, czyli nauczania języków mniejszości w zespołach międzyszkolnych. To także są kwestie kluczowe dla realizacji karty, ale i po prostu dla zapewnienia praw obywateli Rzeczypospolitej należących do mniejszości.

Jeśli chodzi o kwestię strategii, to z perspektywy mniejszości stały się one bardzo ważnymi dokumentami, które wzbudziły wielkie nadzieje. Pamiętam, jak przed laty, a to już było prawie 15 lat temu, trwały prace nad strategią dotyczącą mniejszości ukraińskiej, która ostatecznie została podpisana przez ministrów edukacji narodowej oraz spraw wewnętrznych i administracji w 2011 r. Pamiętam, że prace nad tą strategią były ważnym momentem pewnej refleksji i analizy sytuacji. Znaczenie tej strategii polegało nie tylko na tym, że ona powstała, ale także na tym, że jej powstawanie stało się powodem tego, że przedstawiciele obu ministerstw spotykali się z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej, oczywiście w szczególności ze środowiskami zajmującymi się oświatą. Wspólnie opisywano istniejące problemy. Można powiedzieć, że diagnozowano sytuację. W strategii wskazywano kierunki rozwiązywania tych problemów.

Tym, co się wtedy nasuwało, było to, że w przypadku poszczególnych strategii tematy czasem się dublowały, ponieważ podobne problemy systemowe dotyczyły wszystkich, ale z drugiej strony w tych strategiach odnoszono się także do specyfiki poszczególnych mniejszości, a każda z nich funkcjonuje w nieco innych realiach, również w ramach systemu oświaty. Stąd też strategie były bardzo ważne. Wzbudziły one naprawdę wielkie nadzieje wśród środowisk mniejszościowych. Niestety w dużym stopniu nadzieje te okazały się płonne.

Po pierwsze, systemem monitoringu strategii działał bardzo słabo. W pewien sposób monitoring był wymuszany przez środowiska mniejszościowe. Ciągłe dopominaliśmy się o to, aby

realizować ten monitoring, który był zapisany w strategiach. Tak się nie działo. Dopiero po naszych naciskach do tego dochodziło.

Inny problem polegał na tym, że mało kto się poczuwał do tego, żeby realizować strategię. Pamiętam swoją rozmowę z kuratorem w jednym z województw. Kiedy wspomniałem o strategii rozwoju oświaty mniejszości ukraińskiej, to przede wszystkim zrobił wielkie oczy i nie bardzo rozumiał, czego chcę. Przecież był to dokument rządowy podpisany przez dwóch ministrów, natomiast mało kto poczuwał się do tego, aby ten dokument po prostu realizować. Niestety strategię w dużym stopniu były więc katalogami życzeń oraz bardzo ważnych i potrzebnych postulatów, natomiast nie do końca było widać, żeby ktoś realnie poczuwał się do tego, aby je realizować.

Potem jednak stało się jeszcze gorzej, ponieważ w związku z tym, że strategię nie były aktualizowane, na co zwróciła uwagę pani przewodnicząca, zaczęły mieć wartość historyczną. W zasadzie 5–7 lat po ich powstaniu tak naprawdę to, co tam było zapisane, w dużym stopniu niestety było dalej aktualne, bo te problemy, które zostały tam zdiagnozowane, nie zniknęły, a czasem wręcz pojawiło się dużo nowych, natomiast były to już dokumenty historyczne.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że jako mniejszości widzimy potrzebę powstawania takich strategii, ponieważ one po pierwsze są jakimś punktem odniesienia, ale na pewno powinny one inaczej funkcjonować. Przez ostatnie lata od 2016 r. do 2023 r. tak naprawdę nikt z nami nie podejmował poważnej rozmowy na temat strategii. Potem pojawił się argument, że nie ma podstawy prawnej do istnienia strategii. Taki argument też się pojawił.

Wydaje się, że tutaj należałoby działać dwutorowo. Przede wszystkim w naszym przekonaniu potrzebna jest generalnie refleksja nad systemem oświaty mniejszościowej, że użyję takiego kolokwializmu, ponieważ w naszym przekonaniu warto się nad tym pochylić i systemowo poszukać lepszego modelu czy zmodyfikować ten model, który jest, aby był on lepszy, ponieważ w szczególności ostatnie lata pokazały, że to, co wydawało się stabilne i zakorzenione, wcale tak nie będzie w momencie, gdy nagle zaczną się zmieniać interpretacje przepisów. Problemem, na który warto zwrócić uwagę jest to, że mniejszości stanęły przed wyzwaniem, bo przepisy mogły się nie zmieniać, ale zmieniały się interpretacje tych przepisów. Takich przykładów można podać wiele. To oznaczało, że nagle ten system, który istniał, przestał funkcjonować, ponieważ inaczej interpretowano przepisy. Znakomitym przykładem tego może być chociażby kwestia równoległego nauczania języka mniejszości i języka obcego, co dotyczyło mniejszości niemieckiej, ale także kwestia czegoś, co wcześniej wydawało się niewyobrażalne, że może być podważona podstawa prawna istnienia tego, co nazywamy szkołami mniejszościowymi.

Zgodnie z interpretacją, która pojawiła się w 2021 r., jeśli mnie pamięć nie myli, w Polsce nie mogą istnieć szkoły mniejszościowe. Nie ma podstawy prawnej dla istnienia w Polsce szkół mniejszościowych, tzn. szkół, w których wszyscy uczniowie objęci są nauczaniem w języku mniejszości lub języka mniejszości. Chcę zwrócić uwagę na ten problem. Szkoły mniejszościowe istniały w Polsce od lat 50. System szkół mniejszościowych był kształtowany właśnie w tym okresie, choć oczywiście z ograniczeniami spowodowanymi systemem totalitarnym i z ideologicznymi ograniczeniami w stosunku do mniejszości, ale taki system wtedy powstał. Teraz okazało się, a zdaje się, że był to rok 2021, że nie ma podstawy prawnej do istnienia takich szkół, które istniały przez kilkadziesiąt lat. Dlaczego to jest takie istotne? Ponieważ szkoły mniejszościowe, które notabene istniały tylko dla części mniejszości narodowych, to naturalne środowisko, w którym uczniowie należący do mniejszości narodowych lub etnicznych, stawały się naturalnym środowiskiem kształtowania tożsamości, poznawania własnej kultury i języka, zgodnie z nowoczesnymi metodami nauczania języków mniejszości, gdzie bardzo ważne jest to, aby uczeń przebywał w środowisku języka mniejszościowego i własnej kultury. Nagle się okazało, że tak być nie może. To jest jeden z tych przykładów, które pokazują, że te problemy, które przed nami stoją, są naprawdę bardzo poważne. Stąd nasz apel o to, abyśmy naprawdę pochylili się nad potrzebą reformy systemu oświaty mniejszości.

Innym ważnym problemem jest chociażby funkcjonowanie nauczania w sytuacji mniejszości rozproszonych. Dotyczy to akurat mniejszości ukraińskiej. Większość uczniów uczy się nie w szkołach, tylko w międzyszkolnych zespołach nauczania języka mniejszości, co ma różnego rodzaju konsekwencje. W rozporządzeniu ministra edukacji narodowej, które dotyczy działań na rzecz zachowania tożsamości uczniów należących do mniejszości, temu tematowi poświęconych jest kilka zdań. Tutaj znowu pojawiły się problemy wynikające ze zmiany interpretacji przepisów, ale także z lokalnej interpretacji przepisów przez poszczególne samorządy.

Wydaje się, że powinniśmy pójść dwutorowo. Z jednej strony winniśmy dokonywać systemowych zmian całego systemu edukacji w zakresie działań na rzecz zachowania tożsamości uczniów należących do mniejszości, a z drugiej strony uważamy jednak, że potrzebna jest też praca nad strategiami rozwoju oświaty poszczególnych mniejszości, ponieważ jedno i drugie jest potrzebne. Oczywiście logiczne jest, że na początku potrzebne są zmiany systemowe, które dotyczyłyby wszystkich mniejszości. Natomiast drugim krokiem czy też równoległym powinno być także tworzenie strategii rozwoju edukacji poszczególnych mniejszości.

Z naszej perspektywy wydaje się, że jednym z problemów jest także to, że brak jest chociażby komórki w MEN, do której moglibyśmy się zwracać w kwestiach dotyczących mniejszości. Jest tutaj pan dyrektor Tomasz Głowacki, który zajmuje się problematyką oświaty mniejszościowej, ale w naszym przekonaniu warto by było, aby w ministerstwie powstała taka komórka, która będzie te kwestie monitorowała i do której z istniejącymi problemami czy chociażby pytaniami będą mogli się zwracać przedstawiciele mniejszości czy też samorządu. Zresztą my jako środowiska mniejszościowe czy strona mniejszościowa KWRiMNiE podnosimy także potrzebę powstania instytucji, która zajmowałaby się tym systemowo i monitorowała oświatę mniejszościową na wzór Ośrodka Rozwoju Edukacji. Analogiczne centrum w naszym przekonaniu powinno powstać dla edukacji mniejszościowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. O głos poprosiła też pani Agata Patalas, dyrektorka żydowskiego LO. Bardzo proszę.

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Tak. Dziękuję. Tylko słówko. Nie chcę państwa zanudzać tymi rzeczami, ale jednak chciałabym powiedzieć panu ministrowi, że na stronie CKE jest opublikowana...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To do pana dyrektora.

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Tak, pana dyrektora. Przepraszam uprzejmie.

Informator dotyczący języka hebrajskiego z przykładami pokazującymi strukturę zadań oraz sposób ich oceniania nigdy nie został opublikowany. Powtórzę to jeszcze raz. Arkusz egzaminacyjny z tego przedmiotu... I słusznie, że nie został opublikowany, ponieważ nigdy żadna matura się z hebrajskiego nie odbyła i się nie odbędzie. Mam nadzieję, że taki informator nie powstanie dla języka jidysz. Powtarzam, że jidysz został wymieniony w dokumencie, który dostaliśmy.

Martwi mnie to i dziwi, że państwo jednak nie odpowiadają na to pytanie, które zadaje od lat. Nie martwi państwa to, że w jednym dokumencie ministerialnym mówi się o jidysz jako języku narodowym Żydów, a CKE pracowała nad hebrajskim jako obecnym językiem narodowym polskich Żydów. Swoją drogą wiem od osób, które pracowały nad tym dokumentem, że same czuły całkowity bezsens tej pracy.

Pani dyrektor niestety też nie odniosła się do moich słów, odnosząc się do wypowiedzi wszystkich innych osób, które zabierały dzisiaj głos. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. O głos poprosił również profesor Wicherkiewicz. Bardzo proszę, panie profesorze.

Kierownik zakładu UAM Tomasz Wicherkiewicz:

Szanowni państwo, nawiązując do sytuacji języków żydowskich, jak najbardziej rozumiem i podzielam pani uwagi. Pani jest praktykiem, więc w ogóle... Wynikają one również właśnie z kwestii od samego początku niewłaściwego zastosowania mechanizmów europejskiej karty i podejścia do nich. Polska przyjęła rozwiązania karty dla wszystkich języków, które wymieniono jako języki mniejszościowe i regionalne, w wymiarze, jeśli nie maksymalnym, to bardzo wysokim, podczas gdy de facto karta przewiduje możliwość zastosowania rozmaitego poziomu rozwiązań dla poszczególnych języków.

Z mojego punktu widzenia, aczkolwiek oczywiście szanuję zdanie samej społeczności odnoszącej się do języka, wydaje się, że jidysz i hebrajski warto by umieścić w europejskiej karcie jako element dziedzictwa językowego. Odnieśmy to po prostu do Rzeczypospolitej. Pewne postanowienia karty powinny mieć zastosowanie i do tych języków żydowskich.

Natomiast w pełni rozumiem pani zastrzeżenia i je podzielam. Nie tylko zresztą języki żydowskie, ale i inne, które pełnią funkcję już tylko symboliczną, taką postkomunikacyjną, powinny być po prostu przedmiotem ochrony jako element krajobrazu językowego i dziedzictwa kulturowego. To jednak grzech pierworodny, który poczyniono na samym początku, ratyfikując w tym kształcie europejską kartę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie profesorze. Zanim udzielię głosu panu dyrektorowi Głowackiemu, ponieważ już nie ma więcej pytań czy wypowiedzi, to jeszcze pani dyrektorka Kownacka prosiła o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Przepraszam najmocniej, ale albo nie dosłyszałam, albo nie zrozumiałam tego, o co pani pytała, więc chciałabym jeszcze prosić o powtórzenie. Po dyrektorze Głowackim postaram się odpowiedzieć.

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Mam jeszcze raz zapytać, tak?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak. Bardzo proszę.

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Pytam o to, dlaczego tym razem w dokumencie MSWiA znalazł się język jidysz, choć w dotychczasowych dokumentach z poprzednich lat znajdował się język hebrajski jako współczesny język narodowy Żydów polskich. Mówiłam głównie o tym, że i od strony prawnej, i od strony edukacyjnej, i od strony praktyki szkolnej powoduje to naprawdę niesamowite konsekwencje dla nas, dlatego że egzamin obowiązkowy z języka hebrajskiego powoduje, że musimy wyrejestrowywać naszych żydowskich uczniów, jak gdyby dwie szkoły istniały w jednej szkole, tak? Musimy ich wyrejestrowywać w taki sposób, żeby oni nie musieli zdawać języka hebrajskiego. O jidysz jeszcze nikt nie mówił, że on będzie obowiązkowy na maturze, ponieważ po prostu uczniowie żydowscy nie zdawaliby w Polsce matury. To wszystko jest kompletnie absurdalne. Pytałam więc o to, skąd się wziął język jidysz w dokumencie MSWiA, ponieważ to nie oddaje rzeczywistości życia społeczności żydowskiej w Polsce.

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

Ale który dokument ma pani na myśli?

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Ten, który został przesłany do nas. W punkcie drugim wśród innych języków narodowych jest wymieniany język jidysz.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ten przysłany na posiedzenie Komisji?

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Tak.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czyli ostatni dokument nam przesłany. OK, dobrze. Czy pani dyrektor chce jeszcze zabrać głos, czy to już jest wszystko?

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Nie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Pytam panią dyrektorkę Kownacką, czy jeszcze...

Dyrektor departamentu MSWiA Katarzyna Kownacka:

On jest tam wymieniony, dlatego że to jest uwaga komitetu ekspertów. To jest literalnie przetłumaczona uwaga z dokumentu COMEX.

Dyrektor LO im. Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Tak, ale chcę powiedzieć, że my nie żyjemy według tego dokumentu. Mam nadzieję, że to jest ważna informacja dla państwa, którzy kształtują życie naszej mniejszości w Polsce. To znaczy, że to jest nieprawda o naszym życiu, która prowadzi do daleko idących konsekwencji w szkołach.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pan dyrektor Głowacki. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MEN Tomasz Głowacki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, krótko, bo sprawy, o których wspominał pan współprzewodniczący Kuprianowicz, były już wielokrotnie tematem posiedzenia. Mogę tylko powiedzieć, że póki co stanowisko resortu nie uległo zmianie, jeżeli chodzi o szkoły dla mniejszości narodowych. W tym momencie rzeczywiście system oświaty takich szkół nie przewiduje. System przewiduje naukę w odrębnych oddziałach. Nie wykluczamy, że mogą powstać, jeśli wszyscy uczniowie w jakiejś danej szkole się zadeklarują, w związku z czym wszyscy uczniowie będą objęci nauką języka mniejszości. Póki co jednak rzeczywiście ta nauka organizowana jest nie jakoś domyślnie, tylko na wniosek, który składa pełnoletni uczeń bądź jego rodzic w wypadku ucznia niepełnoletniego.

Natomiast przyjmuję te uwagi, które pani przewodnicząca tutaj zgłosiła, że to może być w innej formie, ale żeby były konkretne zadania z terminem ich realizacji w zakresie – powiedzmy – poszczególnych mniejszości, które zgłaszają też jakieś problemy. Postaramy się tak w przyszłości to przedstawiać, jeżeli podobny punkt będzie przedmiotem posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, bo chciałabym już od razu... Dziękuję, panie dyrektorze, za gotowość. Zapowiem też, że w przyszłym – że tak powiem – semestrze, czyli w drugiej połowie tego roku, chciałabym, żeby już tak bardziej merytorycznie odnieść się do tych kwestii, abyśmy ruszyli już jakby z tymi merytorycznymi sposobami realizacji i ustawy, i karty, a przede wszystkich naszych zobowiązań wobec mniejszości narodowych i etnicznych, czyli popularyzacji i propagowania języków mniejszościowych.

Proszę państwa, zamykam drugi punkt posiedzenia.

Teraz w trzecim punkcie chciałam zapytać, czy ktoś ma jakieś sprawy bieżące. Dobrze, pan poseł Giziński. Bardzo proszę.

Poseł Włodzisław Giziński (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, 28 kwietnia br. podczas jednej z debat telewizyjnych miliony Polaków mogły usłyszeć nienawistne, antysemickie słowa wypowiediane przez kandydata na urząd prezydenta Grzegorza Brauna. Można byłoby to próbować skwitować dawnymi słowami Leszka Kołakowskiego, że antysemityzm to znak, po którym rozpoznaje się hołota, ten dziwaczny margines narodowej głupoty, ale sprawa jest poważna. Rosnące w ciągu tych 10 dni poparcie sondażowe, zbliżające się do 5% w niektórych sondażach, to nadal margines. Proponuję jednak, pani przewodnicząca, żebyśmy jako Komisja przyjęli następujące stanowisko.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę odczytać to stanowisko.

Poseł Włodzisław Giziński (KO):

„Stanowisko Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP w sprawie publicznego znieważenia grupy ludności żydowskiej z powodu jej przynależności narodowej oraz publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych i wyznaniowych przez kandydata na urząd Prezydenta RP europosła Grzegorza Brauna.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP wyraża stanowcze potępienie dla skandalicznych, antysemickich wypowiedzi kandydata na prezydenta RP Grzegorza Brauna w czasie debaty prezydenckiej transmitowanej na żywo przez największe stacje telewizyjne i telewizje internetowe w dniu 28 kwietnia 2025 r. Pytania i komentarze Grzegorza Brauna pod adresem innych kandydatów wprost wyrażały antysemityzm oraz nienawiść do grup mniejszościowych, nie tylko do Żydów, ale również do Ukraińców.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP, stojąc na straży poszanowania wszystkich religii i światopoglądów oraz zasad tolerancji i równego traktowania osób bez względu na ich pochodzenie etniczne oraz narodowość, wyraża również zaniepokojenie faktem, że żaden

z prowadzących debatę dziennikarzy nie przerwał wypowiedzi Grzegorza Brauna lub się do niej nie ustosunkował. Media, zwłaszcza w czasie kampanii wyborczej, mają obowiązek stać na straży podstawowych wartości demokratycznych i przeciwdziałać mowie nienawiści, o czym wyraźnie mówi art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji. Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem i z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści i przemocy lub dyskryminujących.

Państwo polskie musi dbać o edukację antydyskryminacyjną i podejmować systemową walkę zarówno z antysemityzmem, jak i ksenofobią. Dlatego każdy przejaw dyskryminacji grupy mniejszościowej, zwłaszcza w przestrzeni publicznej, musi spotkać się ze stanowczym potępieniem”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, czy ktoś chce... Proszę o zabranie głosu w takim razie. Bardzo proszę, pan poseł Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałbym bardzo podziękować za to stanowisko. Natomiast taka jedna myśl, ponieważ myślę, że w tej debacie antysemickie i antyukraińskie treści padały trochę w równy sposób. Nie wiem, czy w tej pierwszej części nie wypadałoby zaznaczyć właśnie, że ciężar był równy, jeśli chodzi o wypowiedzi antysemickie i antyukraińskie. Być może byłoby to wskazane. Nie wiem właśnie, czy nie nadałbym temu jak gdyby podobnego ciężaru.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Pan przewodniczący Kuprianowicz. Bardzo proszę.

Współprzewodniczący KWRiMNIe Grzegorz Kuprianowicz:

Również chciałbym bardzo podziękować za podjęcie tego tematu, który paraliżuje mniejszości narodowe w Polsce, ponieważ to, co się zaczęło dziać w kampanii wyborczej, wzbudziło przerażenie. Te antysemickie wypowiedzi, które słyszeliśmy w debacie, jak i te wystąpienia skierowane przeciwko Ukraińcom, to... Może się wydaje, że to nie dotyczy mniejszości, ale to bezpośrednio ich dotyczy. Nawet jeżeli jest skierowane przeciwko obywatelom innych państw, dotyczy to także mniejszości.

Poza tą debatą i innymi wypowiedziami europosła Grzegorza Brauna warto przypomnieć kwestię tego, co się wydarzyło 30 kwietnia 2025 r. w Białej Podlaskiej, gdzie z jego inicjatywy została zerwana flaga ukraińska. W odbiorze publicznym zostało to odebrane jako działanie skierowane przeciwko uchodźcom z Ukrainy, obywatelom Ukrainy i państwu ukraińskiemu. Bądźmy jednak świadomi tego, że to dotyczyło także mniejszości. Proszę sobie wyobrazić, jak czuli się mieszkający w Białej Podlaskiej czy w okolicy miasta na południowym Podlasiu obywatele Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej, którzy mają traumatyczne doświadczenia historyczne. Przeżyli deportacje właśnie za to, że byli Ukraińcami. Tam nie ma w tej chwili żadnego życia mniejszości ukraińskiej i żadnych publicznych działań, co też o czymś mówi. Jeżeli jest społeczność, a nie podejmuje ona publicznych działań, to o czymś mówi, a jeszcze do tego dochodzi takie działanie, jakie podjął pan europoseł Grzegorz Braun.

Kolejna kwestia to jest to, co się wydarzyło kilka dni później na cmentarzu w Monasterzu. To również dotyczy mniejszości ukraińskiej. Jest to jedno z miejsc ważnych dla mniejszości ukraińskiej.

Te działania budują pewną atmosferę. Brak reakcji organów państwa, opinii publicznej i autorytetów na takie działania powoduje, że mniejszości czują się zastraszone i przerażone tym, co się dzieje. Bardzo więc dziękuję za tę inicjatywę. Jest to naprawdę bardzo ważne. Na takie rzeczy po prostu trzeba reagować, bo brak reakcji powoduje, że dzieje się jeszcze gorzej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proponowałabym tutaj może drobną modyfikację. W tym tekście jest napisane „oraz nienawiść do grup mniejszościowych”. Proponuję, by nie pisać „nie tylko do Żydów, ale również”, lecz może po prostu „Żydów, Ukraińców i innych”, żeby to było na równym poziomie. Tu byłaby zgoda.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan poseł Giżyński. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Mam tutaj zasadniczą wątpliwość nie w sensie merytorycznym, natomiast w sensie formalnym bądź merytorycznym innego rzędu, takim instytucjonalnym. Jesteśmy oczywiście Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Jest powód do tego, żebyśmy w tej sprawie zabrali głos. Są jednak inne komisje, jeśli chodzi o ten obszar, które również kompetentnie, może nawet w bardziej jaskrawym odniesieniu, czyli takim bezpośrednim, powinny się tym zająć, jak Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych czy Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, a myślę, że jeszcze kilka innych, prawda?

W związku z tym adresowałbym to, co tutaj pan poseł Giziński zaproponował, do jego klubu poselskiego, żeby wywołać na ten temat debatę plenarną, bo to jest temat absolutnie tego wart i godzien w sensie powagi zagadnienia. Będzie to też sprawdzanie pewnego bardzo ważnego porządku, czyli wzięcia politycznej odpowiedzialności. Komisja jest odosobniona, prawda? Pewnie może to być i bardzo ważny aspekt misyjny. Natomiast w sensie politycznym uważam, że to się powinno zacząć od inicjatywy klubowej. Bardzo proszę o takie potraktowanie tej sugestii czy nawet tego oczekiwania. Dziękuję.

Posel Włodzisław Giziński (KO):

Panie pośle, poglądy parlamentarzystów z klubu Koalicji Obywatelskiej są jednoznaczne. Proponuję, żeby Komisja przyjęła stanowisko skierowane nie do polityków, nawet nie do tych 4–5 % społeczeństwa, tylko do całego społeczeństwa, które coś powinno zrobić i zacząć się zastanawiać. A moim zdaniem, jak i zdaniem nas wszystkich, pora, żeby podjąć rzeczywiste działania w zakresie edukacji i ochrony mediów, być może mediów społecznościowych. Ma pan poseł niewątpliwie rację, mówiąc, że pewnie inne komisje i instytucje państwa też mogłyby nad tym popracować i zająć się zachowaniami antysemitycznymi i antyukraińskimi Grzegorza Brauna. Niewątpliwie zajmują się, ale to wszystko trwa. Problem został nagłośniony. Rzeczywiście uważam, że jeśli Komisja zechce przyjąć to stanowisko, to jest to dobra droga.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Można jeszcze? Dwa zdania.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie pani przewodniczącej. Myślę, że pan poseł sam sobie tutaj zaprzecza. Idąc za logiką argumentacji i pańskiej, i mojej, należy to połączyć w jedno. Skoro pan poseł przed chwilą mówił, że poglądy są jednoznaczne i jest to adresowane do całego społeczeństwa, to będzie wyższa ranga, jeżeli do całego społeczeństwa w tej samej sprawie odezwą się Sejm RP albo klub szanownego pana posła. Będzie to również bardzo ważne, znacznie mocniejsze i bardziej ważne politycznie stanowisko niż odosobnionej Komisji.

Pod nieobecność pani przewodniczącej proponowałem tutaj, żeby również... To znaczy nie proponowałem, bo nie mam do tego żadnych możliwości jako poseł pracujący w Komisji, ale są inne komisje, jak choćby Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu oraz Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. Myślę, że znalazłoby się tutaj jeszcze kilka innych komisji merytorycznych, które również powinny się na ten temat wypowiedzieć, bo tam nie brakuje tak szlachetnych głosów i poglądów, które pan poseł tutaj zaprezentował.

To nie może wyglądać na wyjście przed szereg, tylko to jest takiej rangi stanowisko, które musi być adresowane przez odpowiedni podmiot. Jeżeli pan powiedział przed chwilą, że to jest kierowane do całego społeczeństwa polskiego, to jest zupełnie oczywiste, że to musi być adekwatny podmiot, a nie odosobniona Komisja. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję za tę opinię, ale oczywiście trudno się z nią zgodzić. Komisja jest autonomicznym ciałem, którego jedną z właściwości jest przeciwdziałanie takim skandalicznym postawom i zachowaniom jak właśnie antysemityzm, rasizm i wiele innych. Zajmujemy się mniejszościami, a mniejszości zostały tutaj dotknięte. Moim zdaniem mamy nie tylko prawo, ale również moralny obowiązek, żeby w tej sprawie zabrać głos.

Cieszę się jednak, że pan podzieliła zdanie, że to jest tak ważna sprawa, iż powinna ona być podjęta przez wszystkie gremia. Zachęcam więc pana posła do tego, żeby pan zachęcił –

nie wiem – kogo trzeba w tych komisjach, w których pan zasiada, żeby one też zajęły stanowisko. Im więcej takich stanowisk, tym lepiej, natomiast nic... Przepraszam, ale mówię. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wszyscy inni, którzy czują się dotknięci czy obrażeni, którzy uważają, że w tej sprawie określone gremia powinny wyrazić głos, to zrobili. Tak więc zachęcam tutaj do działania w tej sprawie. Proszę państwa, kończę już i zamykam dyskusję. Tu nie ma co już dłużej na ten temat dyskutować. Jedno zdanie. Niech pan zachęci swój klub, to będzie świetnie. Mogę się odwzajemnić. Aha, ale do swojego klubu, do którego pan należy, czy koła, czy nie wiem, gdzie pan należy.

Proszę państwa, chciałam zapytać, czy ktoś z państwa jest przeciwny temu, żeby Komisja przyjęła takie stanowisko. W takim razie przechodzimy do głosowania. Myślę, że ręcznie.

Kto z państwa członków i członkiń Komisji opowiada się za tym, żeby Komisja przyjęła stanowisko zaproponowane przez pana posła Gizińskiego, członka Komisji, z drobną poprawką redakcyjną? Kto jest za tym, żeby Komisja takie stanowisko przyjęła? Kto z państwa posłów i posłanek jest przeciwny przyjęciu takiego stanowiska? Nie widzę nikogo. Tak, wiem. Trzeci pytanie w tej sprawie. Kto z państwa wstrzymał się w sprawie przyjęcia tego stanowiska? Też nie widzę.

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

6 głosów za. Jednogłośnie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czyli w związku z tym uznaję, z czego też się bardzo cieszę, że Komisja przyjęła to stanowisko jednogłośnie.

Jednocześnie, panie Andrzeju, chciałabym się zwrócić o to, żeby pan to stanowisko przesłał do naszych służb medialnych po to, żeby to zostało upublicznione i opublikowane na stronach Sejmu, że takie stanowisko Komisja przyjęła.

Dziękuję państwu za udział w posiedzeniu. Do zobaczenia następnym razem. Oczywiście zamykam posiedzenie.